

Mówi się, że ludzi, tak jak książek, nie należy oceniać po okładce. Zdarza się jednak, że tak robimy. Pozycję autorki Sylvii Heinlein Różowe środy albo podróż z ciotką Huldą znałam od bardzo dawna, ale jedynie ?z widzenia?. Różowy tytuł i wesoły rysunek, na którym dwie rozbawione damy podróżują razem pociągiem, jakoś tak zawsze nasuwały mi na myśl, że będzie to zwariowana, ?dziewczyńska? historia, a jakże mylne było to odczucie!

